

# Bliźniaki urodziły się podczas wybuchów petard

Minutę po północy w Nowy Rok w Łodzi na świat przyszło czterech chłopców!

**Łódź**  
Wiesław Pierzchała  
wpierzchala@dziennik.lodz.pl

Gdy wszyscy witali Nowy Rok, w szpitalu im. Madurowicza Monika Muskała urodziła bliźniaki: Adriana i Tymona, zaś w szpitalu im. Rydygiera Alicja Polnau urodziła Samuela, a Katarzyna Piechowska Roberta.

Szczęśliwym matkom, które czują się znakomicie, gratulujemy. Miejmy nadzieję, że to niezwykłe wydarzenie odwróci niepokojący trend demograficzny w naszym regionie.

34-letnia Monika Muskała mieszka w Będkowie koło Tomaszowa Mazowieckiego. Jest specjalistką od finansów i bankowości.

Jako pierwszy na świat przyszedł Adrian (waży 2 kg i ma 55 cm wzrostu), a tuż po nim Tymon (2,2 kg i 46 cm). Nastąpiło to w drodze cesarskiego cięcia. Dzieci przebywają w inkubatorach i mają bardzo dobrą opiekę. Z mężem Arkadiuszem mamy już 8-letniego syna Filipa - mówi Monika Muskała.



► Szczęśliwa mama, Monika Muskała z Będkowa, z synkami bliźniakami Adrianem i Tymonem, urodzonymi w szpitalu im. Madurowicza w Łodzi

Mimo że za oknem słychać było huk petard, Samuel nie płakał i nie krzyczał. Jego imię oznacza „dar od Boga”. Waży 2,6 kg i mierzy 51 cm. To mój trzeci syn. Pozostali to 3-letni Alan i 7-letni Mateusz - mówi urodzona łodzianka Alicja Polnau, która pracuje jako fryzjerka.

Z kolei Robert Piechowski waży 3 kg i ma 55 cm wzrostu. Jego mama, która w Łodzi mieszka od 13 lat, z zawodu jest technikiem ekonomistą. Ma jeszcze jednego syna: 8-letniego Michała. Po chłopcach o godz. 1.45 w „Rydygierze” urodziła się dziewczynka - Ania.

To moje pierwsze dziecko. Waży 3,5 kg i ma 55 cm wzrostu - cieszy się Natalia Szwarocka, dziennikarka internetowa z Łodzi.

W imieniu władz Łodzi sekretarz magistratu Barbara Mrozowska-Nieradko przekazała wczoraj mamom noworodków w „Rydygierze” praktyczne upominki: body, czapeczki, śpioszki, kaftanki i ciepłe bluźeczki. ●

Więcej ● STR. 3

Region

## Gdzie jest najwięcej aut?

**ŁÓDZKIE.** Na łódzkich tablicach rejestracyjnych jeździ już ponad 450 tys. aut. W Belchatowie co drugi zarejestrowany w minionym roku samochód sprowadzono. ● STR. 5

**ŁÓDź.** Pierwszy w Polsce pomnik policjanta II RP stanie w Łodzi przed Komendą Miejską Policji przy ul. Sienkiewicza. Pomnik ma być w formie bryły z granitu. ● STR. 6

**POW. BELCHATOWSKI.** Miasto Belchatów na wszystkie swoje inwestycje wyda 18 mln zł, czyli mniej niż pobliski Kleszczów na same drogi. Ale Kleszczów to najbogatsza gmina w kraju. ● STR. 6

**ŁÓDź.** Mieszkaniec ul. Zgierskiej donosi MPK na motorniczego, który złośliwie zdamieniał łodzianina - używa trąbki zamontowanej w starym niemieckim tramwaju. ● STR. 9



## Rezygnacja Siemionika z ubiegania się o fotel szefa PO to kapitulacja Tuska

Rozmowa prof. Kazimierz Kik ● STR. 2

## Prace w kopalni węgla brunatnego Złoczew zaczną się od zachodniej strony

● STR. 4

## Grzegorz Schetyna będzie szefem Platformy

**WARSZAWA.** Tomasz Siemioniak zrezygnował z ubiegania się o przywództwo w Platformie. Zostanie zastępcą Grzegorza Schetyny, nowego szefa PO. ● STR. 2, 11

## Patomorfolodzy dostali zakaz pobierania tkanek do ratowania dzieci

● STR. 8

## Sylwester w cieniu groźby zamachów terrorystycznych

**ŚWIAT.** Nad sylwestrowymi zabawami w Europie Zachodniej i USA wisiała groźba ataków islamistycznych terrorystów. Najbliższą tragedią było w Monachium. ● STR. 15

# Najwięcej dzieci rodzi się na Pomorzu

Demografia

**Łódźki demograf sprawdził wpływ geografii na liczbę urodzeń. Najwięcej dzieci rodzi się na Pomorzu, najmniej na Opolszczyźnie**

Alicja Zbołńska  
azboinska@dziennik.lodz.pl

Prof. Piotr Szukałski, demograf z Uniwersytetu Łódzkiego, podzielił Polskę na pięć regionów pod względem zachowań prokreacyjnych. Naukowiec zauważa, że dawne granice zaborów uwidaczniają się, gdy przyjrzeć się prokreacyjnej mapie kraju. Chodzi o dawne: Galicję, Kongresówkę, część zaborów pruskiego, która do II wojny światowej zamieszkiwała ludność rdzennie polska, ziemie odzyskane. Prof. Szukałski wyróżnił jeszcze pięć „regionów”, czyli największych 10 miast z otaczającymi je terenami (obszary metropolitalne).

Ogólna tendencja jest taka, że rodziny coraz później decy-

dują się na potomstwo i odkładają decyzje o posiadaniu dzieci. Jednak tzw. kalendarz płodności nie wszędzie zmienia się w tym samym czasie.

Ludność poszczególnych województw w odmienny sposób i w odmiennym czasie reagowała na zachodzące zmiany, z różnym nasileniem przekładając decyzje prokreacyjne na później - zauważa prof. Piotr Szukałski w najnowszym opracowaniu „Dzieciolubne obszary Polski”. - Na terenie Opolszczyzny, Dolnego i Górnego Śląska zmiany te wystąpiły najszybciej, podczas gdy tradycyjnie obyczajowo regiony Polski południowo-wschodniej dotknięte tym procesem zostały relatywnie późno, bo w ostatnich latach. W rezultacie regiony takie jak Podkarpackie i Świętokrzyskie, które na początku lat 90. XX w. znajdowały się w grupie województw o ponadprzeciętnej skłonności do posiadania potomstwa, obecnie kwalifikują się do grupy o najniższym poziomie dzietności - dodaje prof. Szukałski.

### Województwo łódzkie w środku stawki

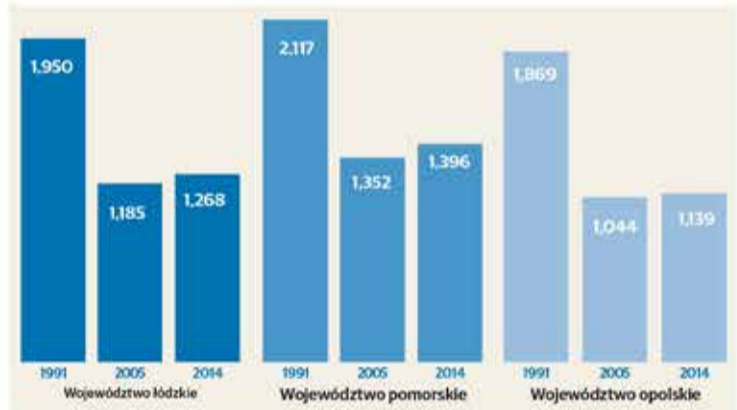
Zmiany nie ominęły także województwa łódzkiego. W 1991 r. na statystyczną kobietę w wieku 15-49 lat przypadała niemal dwójka dzieci, a dokładnie 1,950 dziecka. Już cztery lata później ten współczynnik zma-

łał do poziomu 1,535 dziecka. Jeszcze gorzej było w roku 2000, gdy na statystyczną mieszkankę Łódzkiego w wieku prokreacyjnym przypadało 1,268 dziecka. Kryzysowy okazał się natomiast rok 2005, gdy współczynnik dzietności wynosił jedynie 1,185. Znaczną poprawę sytuacji przyniósł rok 2010, gdy współczynnik dzietności w woj. łódzkim wzrósł do 1,345. W ubiegłym roku już tak dobrze nie było, na statystyczną kobietę w wieku od 15 do 49 lat w naszym regionie przypadało tylko 1,268 dziecka.

Podobnie jak w innych regionach, także w woj. łódzkim, sytuacja w poszczególnych powiatach znacznie się różni. Bardzo słabo pod tym względem wypadła Łódź. W ubiegłym roku współczynnik dzietności w stolicy regionu wyniósł zaledwie 1,158. Niewiele lepiej było w powiecie zgierskim, gdzie na jedną kobietę w wieku 15-49 lat przypadało tylko 1,189 dziecka. W powiecie radomszczańskim natomiast ten współczynnik nieznacznie przekroczył 1,2.

Zupełnie inna sytuacja występuje w pow. skierniewickim, brzezińskim i rawskim. One odznaczają się najwyższą dzietnością. W powiecie skierniewickim na jedną kobietę w tzw. wieku rozrodczym przypada 1,517 dziecka. Niewiele gorzej jest pod tym względem w powiecie brzezińskim, gdzie

Współczynnik dzietności w wybranych województwach w latach 1991, 2005 i 2014



W tych rejonach kraju w ostatnich dekadach rodzi się najwięcej dzieci

● W ciągu ostatnich 3-4 dekad najwyższy poziom dzietności występował na Kaszubach i Nowosądecczyźnie.

W przypadku Kaszub chodzi o powiaty: kartuski, wejherowski, bytowski, pucki i kościerski. W powiecie kartuskim na jedną kobietę w wieku od 15 do 49 lat w ubiegłym roku przypadało 1,814 dziecka. To rekord w kraju. Na drugim miejscu znalazł się powiat garwoliński ze współczynnikiem dzietności wynoszącym 1,640.

współczynnik dzietności wyniósł 1,418. W powiecie rawskim to natomiast 1,407.

### Opolszczyzna i Śląsk zostają z tyłu

Najmniej dzieci rodzi się na terenie Polski południowo-zachodniej, chodzi o województwa: opolskie, dolnośląskie i śląskie. To efekt m.in. wysokiego poziomu urbanizacji i szybkiego podwyższania się wieku, gdy kobieta rodzi pierwsze dziecko.

Na Nowosądecczyźnie wyróżniają się zwłaszcza powiaty ziemski nowosądecki i limanowski. Natomiast w powiatach gorlickim, brzeskim, trzaskim i wadowickim dzietność jest nieco mniejsza niż w dwóch pierwszych, ale i tak wysoka na tle kraju. W powiecie nowosądeckim współczynnik dzietności wynosi 1,570, natomiast w limanowskim 1,676.

Demografowie wskazują także północno-wschodnie powiaty Mazowsza oraz część Lubelszczyzny.

Powiatami o najniższej dzietności są z reguły miasta na prawach powiatów, a zatem największe ośrodki miejskie - zaznacza prof. Piotr Szukałski. - Większą skłonność do posiadania dzieci mają natomiast miejscowości wsi. W kraju można znaleźć dziewięć powiatów, w których dzietność ludności wiejskiej przekracza 1,6, podczas gdy w przypadku ludności miejskiej są to tylko trzy powiaty. Wszystkie są zlokalizo-

wane na tle kraju także wyróżniają się tym, że rodzi się tam dużo dzieci. Chodzi o powiaty: garwoliński, przasnyski, łosicki, siedlecki, makowski, węgrowski i łukowski. W powiecie przasnyskim na jedną kobietę w wieku 15-49 lat przypada 1,592 dziecka. Na razie jednak nie ma pewności, że ta tendencja okaże się stała. Może bowiem skończyć się tym, że więcej dzieci będzie się tam rodziło tylko przez pewien czas. ●

SACH

☺☺

wane na terenie województwa mazowieckiego.

Jeśli pod uwagę weźmiemy tylko mieszkańców miast, to w całym kraju znaleźliśmy zaledwie 13 powiatów, w którym na jedną kobietę w wieku 15-49 lat przypada nieco powyżej półtora dziecka. Trzy razy więcej powiatów z ludnością miejską charakteryzuje bardzo niewielka dzietność - poniżej 1,1 dziecka. ●

☺☺

## Szczęście mam, które dzieci urodziły w Nowy Rok

Łódźkie

W szpitalu im. Rydygiera w Łodzi wczoraj już minutę po północy Alicja Polnau urodziła synka Samuela, natomiast Krystyna Piechowska Roberta

Wiesław Pierzchała  
wpierzchala@dziennik.lodz.pl

- Jestem tak szczęśliwy, że aż mnie serce ścisnęło. Bardzo się cieszę, że u nas dzieci tak pięknie się rodzą w noc sylwestrową - mówi ordynator Janusz Lasota z „Rydygiera”. ●



► Alicja Polnau z synkiem Samuelem w szpitalu Rydygiera



► Katarzyna Piechowska z synkiem Robertem

Najwygodniej i najtaniej DZIENNIK ŁÓDZKI w prenumeracie z bezpłatną dostawą do domu lub firmy. Zamów już teraz, tel. 42 6693366

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044  
9 772 353 6180 651 5 3